NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 16 | Wąbrzeźno, dnia 27 kwietnia 1935 r | Rok 16

1 niedz. po Zmartwychwstaniu Pańskiem

LEKCJA

z pierwszego listu św. Jana, rozdz. 5, wiersz 4—10.

Najmilsi! Wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat: a to jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara nasza. Któż jest, co zwycięża świat, jedno który wierzy, iż Jezus jest Synem Bożym? Ten jest, który przyszedł przez wodę i krew, Jezus Chrystus: nie w wodzie tylko, ale w wodzie i krwi. A Duch jest, który świadczy, iż Chrystus jest prawda. Albowiem trzej są, którzy świadectwo dają na niebie, Ojciec, Słowo i Duch święty: a ci trzej jedno są. A trzej są, którzy świadectwo dają na ziemi: Duch i woda i krew, a ci trzej jedno są. Jeśli świadectwo ludzkie przyjmujemy, świadectwo Boże większe jest. Albowiem to jest świadectwo Boże, które większe jest, iż świadczył o Synie Swoim. Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo Boże w sobie.



EWANGELJA

św. Jana rozdz. 20, wiersz 19—31.

Gdy tedy był wieczór dnia onego pierwszego szabatów, a drzwi były zamknione, kędy uczniowie byli zgromadzeni dla bojaźni żydów: przyszedł Jezus i stanął w pośrodku i rzekł im: Pokój wam. A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrzawszy Pana. Rzekł im tedy zasię: Pokój wam. Jako Mnie posłał Ojciec, i Ja Was posyłam. To powiedziawszy, tchnął na nich i rzekł im: Weźmijcie Ducha świętego. Których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane. [1]) A Tomasz, jeden ze dwanaście, którego zowią Dydymus (bliźniak), nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. — A on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w ręku Jego przebicia gwoździ i nie włożęli ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę. A po ośmiu dni byli zasię uczniowie Jego w domu i Tomasz z nimi Przyszedł Jezus drzwiami zamknionemi i stanął w pośrodku i rzekł: Pokój wam. Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce Moje, i ściągnij rękę twoją, a włóż w bok Mój: a nie bądź niewiernym, ale wiernym. Odpowiedział Tomasz i rzekł Mu: Pan mój i Bóg mój. Powiedział mu Jezus: Iżeś Mnie ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. Wieleć i innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów Swoich które nie są w tych księgach napisane. A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus Syn Boży, a iżbyście wierząc żywot mieli w Imię Jego.

NAUKA

Co znaczą słowa: „Pan mój i Bóg mój?"

Są one wyrazem szczerej, silnej i pokornej wiary nietylko w zmartwychwstanie, ale i w Bóstwo Chrystusowe. — Tomasz w zmartwychwstaniu Chrystusa oglądał człowieczeństwo Chrystusa, a teraz uwierzył i w Jego Bóstwo. Dlatego rzekł mu Pan Jezus: „Tomaszu, uwierzyłeś, iżeś Mnie ujrzał!"



Bazylika w Lourdes, gdzie w dniach 26—28 kwietnia odbędzie się uroczyste triduum zamykające Rok Święty Jubileuszu Odkupienia.

KU PAMIĘCI PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN.

Co nam przypomina Niedziela Biała, czyli Przewodnia?

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa sobota przed Zielonemi Świątkami i Wielka Sobota były dniami, przeznaczonemi na uroczyste udzielanie chrztu świętego.. Nowoochrzczeni na znak niewinności, na chrzcie otrzymanej, brali na siebie białą odzież i w takiej ukazywali się przez cały tydzień, zwłaszcza, gdy przychodzili do kościoła wziąć udział w nabożeństwie i przyjąć św. Komunję.

W sobotę po Wielkanocy, albo też w następującą po niej niedzielę, białe te szaty zdejmowano z siebie, oddając je w zakrystji na cele kościoła. W niedzielę po tym „białym tygodniu" zjawiali się pierwsi chrześcijanie w zwykłem ubraniu, by już jako wypróbowani członkowie Kościoła przed całą parafją złożyć przysięgę, że nowoprzyjętej wiary nie zaprą się nigdy.

Przysięgę tę składano w Rzymie w kościele św. Pankracego. Kościół ten w szczególniejszy sposób nadawał się do tego celu. Jak wiadomo, św. Pankracy był męczennikiem, ponieważ już jako chłopiec, w czternastym roku życia poniósł śmierć męczeńską za wiarę Chrystusa. To też zawsze uchodził za patrona ludzi, chcących dotrzymać obietnic, przyrzeczeń lub świętych przysiąg.

Także i ci, którzy przed rokiem przyjęli chrzest św., w Niedzielę Białą zbierali się w kościele i uroczyście obchodzili rocznicę swego duchowego odrodzenia. Kapłan przyjmował od nich potwierdzenie ślubów, które przy chrzcie św. złożyli.

Pamiątka białych szat, noszonych dawniej po chrzcie św. aż do Niedzieli Białej, przechowała się do dzisiejszych czasów. Przecież i dzisiaj jeszcze przynosi matka chrzestna dla swego chrześniaka biały czepeczek, którym kapłan przyodziewa główkę dziecka po dokonanym chrzcie.

Niedziela Biała nosi także nazwę Niedzieli Przewodniej. Pochodzi to stąd, że Niedziela Biała jest pierwszą, a więc niejako przewodzi innym niedzielom w okresie od Wielkanocy do Zielonych Świątek.

Maj miesiącem kultu Bogarodzicy

Najpiękniejszą porę roku wybrał Kościół do oddawania czci N. P. Marji, a mianowicie miesiąc maj, kiedy przyroda budzi się do nowego życia, kiedy łąki pokrywają się świeżą zielenią traw, a pola i ogrody zdobią pierwsze wiosenne kwiaty.

Przez cały ten miesiąc tłumy ludzi śpieszą wieczorem do kościoła, gdzie przed ołtarzem Matki Boskiej, przybranym kwiatami i zielenią — odprawia się majowe nabożeństwo. Treścią nabożeństwa majowego jest zwykle litanja Loretańska, śpiewana lub czytana, czasem krótka nauka, poczem kapłan błogosławi N. Sakramentem kornie pochylony tłum wiernych. Na zakończenie kościół rozbrzmiewa pieśnią na cześć Bogarodzicy.

Po wsiach, gdzie niema kościoła, lud wiejski urządza sobie nabożeństwo majowe pod figurą lub obrazem Matki Boskiej, które dziewczęta przystrajają dzień przedtem zielenią i kwiatami. Po zachodzie słońca i po skończonej pracy, zbierają się kobiety, dziewczyny i dzieci u stóp Najśw. Panienki, by odmówić litanję, śpiewać nieraz do późnej nocy, ulubione pieśni na chwałę Królowej Korony Polskiej.

Nabożeństwo majowe, które tak ukochał nasz lud polski, powstało przy końcu zeszłego wieku i jest wynikiem objawienia, które miał pewien gorliwy kapłan, misjonarz włoski. Ponieważ w miesiącu maju objawiła mu się N. Panna Marja, przeto świątobliwy ten kapłan wybrał maj, jako najpiękniejszy z miesięcy w roku, aby ofiarować go czci Królowej Niebios.

Miesiąc, który w czasach pogańskich był miesiącem najgorszej rozpusty i wyuzdania z okazji nadchodzącej wiosny, stał się odtąd miesiącem nabożeństwa do Matki Boskiej, miesiącem łaski i zbawienia. W ten sposób Kościół ten zakorzeniony, pogański kult natury skierował ku chwale Bożej Rodzicielki i ku zbawieniu duszy.

Wiosna i maj na szerokim świecie

Ludy starożytne czciły w przeróżny sposób odradzającą się wiosnę, tworząc tradycyjne obrzędy, z których niejedne dochowały się do dzisiejszych czasów. Zwłaszcza ludy rolnicze i uprawiające winną latorośl, czciły przebudzenie się wiosny.

Według starych kronik, Wenetowie urządzali w maju przetarg na najpiękniejszą pannę w danej miejscowości, którą młodzieniec, dający najwyższą zapłatę pojmował za żonę. Za uzyskane pieniądze urządzano znów przetarg na najbrzydszą, a sumę otrzymywał młodzian, który oświadczył gotowość ożenienia się z nią.

Do niedawna jeszcze na zachodzie Niemiec urządzano „majowe zaręczyny" mianowicie w noc Walpurgji przed dniem 1 maja. I tam odbywał się przetarg na najpiękniejszą pannę, z którą młodzian najwięcej ofiarujący, miał prawo tańczenia i asystowania jej przez cały rok. Szczęśliwiec ubierał jej kapelusz kwiatami, sadził pod oknami jej domu drzewko majowe, a po roku był w prawie żenić się z nią.

Podobny zwyczaj panował w niektórych stronach Anglji, przyczem młodzieńca nazywano Walentynem, a pannę Walentyną, gdyż w dzień tego świetego dokonywano przetargu.

U zachodnich Słowian boginią zimy, chorób i zarazy była zła Marzanna, wyobrażona w postaci starej kobiety. To też istniał zwyczaj topienia jej z chwilą nastania wiosny. Także i w Niemczech radość z przebudzenia się wiosny objawiała się w obchodzie topienia zimy i w tańcach wojowników. W obchodzie grało rolę „drzewo majowe" (Maibaum), oznaka zdrowia i urodzaju. Była to świeżo rozwinięta brzoza, ubrana wstęgami i wieńcami, noszona ze śpiewem od domu do domu.

Ulubioną zabawą rycerską w maju, połączoną z turniejem było zdobywanie „Zamku Miłości". Panny broniły się wewnątrz specjalnie zbudowanego z drzewa zameczku, a rycerze atakowali. Obrzucano się wzajemnie kwiatami i gałązkami, a gdy pannom zabrakło pocisków, zamek poddawano. W niektórych miastach Szwajcarji, jeszcze na początku XIX w. urządzano tę zabawę w pierwszą niedzielę maja.

Miesiąc maj w obyczaju ludowym

Maj to prawie zawsze uśmiechnięty miesiąc. W całej przyrodzie widzimy radosny poryw do nowego życia; wszędzie panuje ożywiony ruch, śpiewa skowronek, ze szmerem płyną rzeki i strumyki, błyszczy wiosenne słońce, witają nas dokoła pierwsze liście na drzewach i kwiaty.

Miesiąc maj to radość dla dzieci. Ileż śmiechu i uciechy jest podczas spacerów i wycieczek, zwanych „majówkami". W maju też zarówno dzieci, jak i starsi grają w „zielone, grę, znaną od najdawniejszych czasów. Między sercami młodych zawiązują się pierwsze uczucia miłosne, pamiętne nieraz przez całe życie.

Na okres majowy po Wielkanocy przypadają różne tradycyjne obrzędy i obchody, związane z pracami rolnika. Tak naprzykład bydło, po raz pierwszy wypędzone na pastwisko, stroją pasterze w zieleń, w gałązki poświęcone, aby je uchronić od chorób. Na Kujawach posterza, który pierwszy na wiosnę wygnał bydło na łąkę, mianowano „królem pasterzy" i wybór tego króla obchodzono wesołą ucztą.

Przysłowia ludowe na ten miesiąc mówią dużo o pogodzie i przyszłych zbiorach. Rolnicy nie boją się w maju deszczu, gdyż „suchy marzec, mokry maj, będzie żyto jako gaj". Także i „grzmot w maju — sprzyja urodzaju". Dnia 1-go maja „na św. Jakóba — ostatnia siewu próba". Kiedy znów dnia 4-go „deszcz w św. Florjana — skrzynia grochem napchana", a „na św. Stanisława — w domu pustki — w polu sława". W połowie miesiąca dnia 15-tego „Św. Zofija — kłosy rozwija", czyli, że ozimina wydaje już pierwsze kłosy.

W tym roku dopiero dnia 30 maja obchodzimy święto Wniebowstąpienia Pańskiego. Dawniej urządzano w tym dniu widowisko o charakterze religijnym. Śpiewano pieśni nabożne, poczem wznoszono wysoko figurę Zbawiciela, djabła zaś strącano z wieży. Bardzo dużo ciekawych obchodów ludowych przypada na okres Zielonych Świątek i Bożego Ciała, jednakże święta te są w tym roku nie w maju, tylko w pierwszej, a Boże Ciało nawet w drugiej połowie czerwca.



Znany lotnik pułkownik Köhl, który swego c zasu dokonał lotu przez ocean, objął kierownictwo spółki lotniczej, przeznaczonej do celów misyjnych. — Köhl został przyjęty na audjencji u Ojca św. — Na obrazku Köhl (stojąc) ze swym samolotem na lotnisku Littorio. Za kilka dni na lotnisku monachijskiem odbędzie się uroczyste poświęcenie dwóch samolotów lotów i 10 samochodów, ufundowanych dla celów misyjnych przez katolickie towarzystwo „Miva". Poświęcenia dokona kardynał Faulhaber. Samoloty otrzymają nazwy „Latający Krzyż" i „Święty Jan".

CHOPIN W POEZJI



RECYTACJE POEZYJ Z ŁODZI
W PIĄTEK 26. IV. O GODZ. 22.30

»ŚWIĘTO LASU«



DO AUDYCYJ RADJOWYCH
W SOBOTĘ 27. IV.

01049

Wieści harcerskie

JAK BĘDZIEMY OBCHODZILI DZIEŃ ŚW. JERZEGO W WĄBRZEŹNIE

Patrona Skautów św. Jerzego uczci harcerstwo wąbrzeskie w niedzielę, dnia 28 kwietnia br. W przeddzień druhny i druhowie pospieszą do spowiedzi św., a rankiem 28 do Komuniji św., by tem wyraźnie zadokumentować, że harcerstwo to organizacja nawskroś chrześcijańska i katolicka. Po Mszy św., która się odbędzie o godzinie 7,30, druhny i druhowie pójdą do domu, by się odpowiednio posilić. O godzinie 9,30 odbędzie się zbiórka wszystkich drużyn, defilada przed przedstawicielami KPH. i miejscowemi Władzami Harcerskiemi, a po defiladzie wymarsz na łono natury, jeżeli pogoda dopisze, aby tam uczcić wielkiego patrona. Na obiad drużyny wrócą do domu. Popołudnie każda drużyna będzie spędzała indywidualnie, poświęcając czas na to, aby godnie uczcić święto patrona wszystkich braci - skautów.

RADJOSTACJE HARCERSKIE NA ZLOCIE

Najciekawsze momenty Zlotu Harcerstwa w Spale transmitowane będą przez Polskie Radjo. Niezależnie od tego na Zlocie będą pracowały harcerskie radjostacje krótkofalowe nadawczo - odbiorcze. Harcerze takich stacyj posiadają kilka. Radjostacje na Zlocie będą świetną propagandą krótkofalarstwa wśród szerokich rzesz młodzieży harcerskiej, dodać należy, że wielu harcerzy i harcerek kształciło się na specjalnych kursach harcerskich krótkofalarstwa. Hallo! Krótkofalowcy — harcerze! Ze Spały nadawać będziemy na falach krótkich zlotowe transmisje harcerskie!

PIERWSZY SAMOLOT HARCERSKI

Harcerstwo Polskie otrzymało w dniu imienin Swego Najwyższego Protektora P. Marsz. Piłsudskiego wspaniały dar — 1-y samolot, który dla uczczenia Wodza, ofiarowali harcerzom pracownicy Past'y ze specjalnym adresem hołdowniczym, złożonym przez zarząd PPW. w Belwederze. Ten wspaniały gest pracowników Past'y wywołał niesłychany entuzjazm wśród harcerzy, którzy doskonale zaawansowani w szybownictwie, obecnie będą mogli ćwiczyć się w lotnictwie silnikowem.

WESOŁY TURNIEJ — „SZUKAMY SIĘ NA ZLOCIE".

Na Zlocie będzie dużo różnych zajęć, ale będą również chwile wolne, chwile te poświęcisz, miły uczestniku Zlotu, tropieniu wielkiej przygody! Da ci po temu sposobność zorganizowany przez czasopisma harcerskie turniej „Szukajmy się na Zlocie". Jego głównym celem jest danie ci okazji do zaznajomienia się z chłopcami różnych okolic Polski, nawiązanie przyjaźni. A droga do tej przyjaźni prowadzi przez wesołe przygody. Udział w turnieju jest niezbędny dla zdobycia odznaki sprawności „otwartych oczu". Turniej przedstawia się w sposób następujący: Zgłosisz się zaraz sam lub cały twój zastęp (albo cała drużyna) do „Na Tropie" i podasz: swoje godło (np. Bury Niedźwiedź), adres, wiek, przynależność do drużyny. Przed zlotem dowiesz się do jakiego szczepu cię przyjęto i jaką masz nosić odznakę. Wszyscy członkowie jednego szczepu będą się nawzajem odszukiwać, by tropić wspólnie członków szczepu przeciwnego, celem dowiedzenia się z jakich miejscowości i drużyn oni pochodzą. Aby sobie to zadanie ułatwić, połączysz się z odszukanymi przez siebie czteroma „współplemieńcami" i zarejestrujecie się u wielkiego Mistrza Turnieju, jako X-ty patrol swego szczepu Dostaniesz „ślepą" mapkę Polski, na której zaznaczyć będziecie miejscowości pochodzenia wytropionych „wrogów". Mapki te zostaną zwrócone Mistrzowi, który oceni je i między zwycięskie szczepy rozda zaszczytne nagrody. Będzie to bardzo wesoła gra, która ma ci dać okazję do nawiązania różnych znajomości, poznania chłopców z różnych stron Polski. Poco? Abyś wymienił z nimi wiele mądrych słów i wiele serdecznych uczuć, abyś znalazł na Zlocie Przyjaciół.

URZĄDZENIA CENTRALNE ZLOTU.

Na terenie Zlotu Harcerskiego w Spale, Komenda Naczelna Zlotu postanowiła zainstalować następujące urządzenia centralne: szpital pod dachem na 60 łóżek, teatr, pawilon na wystawę, mającą zobrazować dwudziestopięcioletni rozwój harcerstwa polskiego, kino, ołtarz, 4 restauracje, kioski i sklepy, pawilon dla przechowalni dzieci, kolonję dla dzieci rodziców harc. o 3 salach z kuchnią, centralę telef., wreszcie megafony i pocztę. Jak z powyższego widać, Jubileuszowy Zlot Harcerstwa pomyślany został pod względem urządzeń technicznych z rozmachem iście amerykańskim.

DZISIAJ...

Ostygła rozpalona od pożarów ziemia, ucichł grzmot dział i płacz gnębionych, wsiąkła bohaterska krew w ziemię... Nowe hasło — „wyścigu pracy" rzucił Wódz Narodu. Na ten rozkaz dłonie obrońców Polski, zamieniły karabiny na lemiesze, młoty, pióra...

I zniszczona, wynędzniała Polska - Ojczyzna pomału zaczęła się dźwigać z gruzów...

Zatętniło życie, zawrzała praca, zaczął się „wyścig pracy".

— — — — — — — —

Na podwórcu szkolnym Stef prowadził zbiórkę zastępu. Coś gorączkowo tłumaczył druhom stłumionym głosem. Niewyraźne odgłosy rozmowy dobiegają murów podwórca, ale dwa słowa pewnie powiedziane z naciskiem można zrozumieć: wyścig pracy...

Rozgorączkowane do najwyższego stopnia przejęte słowami zastępowego twarze, płoną dziwnym blaskiem. Zbiórka kończy się. Zastępy cicho i sprawnie rozchodzi się w milczeniu. Na podwórcu zapanowała cisza...

— — — — — — — —

Promienie czerwcowego słońca rażą nieznośnie. Stef idzie brzegiem jeziora zamyślony, pewnie marzy. W tem rozlega się przejmujący, mrożący krew w żyłach okrzyk: „R-a-t-u-u-n-k-u!!!"

To z łódki ktoś wypadł. Stef błyskawicznie przecina sznurowadła u butów, ściąga bluzkę. Bez chwili wahania — skok startowy i silnemi odrzutami króla stylów crawl'a płynie ku tonącemu. Zdecydowanemi ruchami podpłynął do miejsca, gdzie znikła przed chwilą głowa topielca. Wtedy nabiera w płuca powietrza i nurkuje. Sezoroko rozwarte oczy szukają ciemnej masy... Jest! Silne uderzenie ramion i nóg w wodzie, chwyt... i tonący trzepoce się daremnie w ramionach Stefa, chcąc uchwycić śmiałego pływaka.

Stef wypływa na powierzchnię i obciążony płynie wolno. Nad brzegiem zgromadził się już tłum. Stef wyczerpany doszczętnie dopływa.

Półprzytomny ubiera się, słyszy szepty podziwu i zachwytu dla jego odwagi. Uważając swą obecność za zbędną, odchodzi.

— — — — — — — —

Teraz na piersi Stefa błyszczy skromny medalik za uratowanie życia ludzkiego.

— — — — — — — —

Nadszedł koniec roku. Po uroczystej Mszy św. wrócono do auli gimnazjalnej. Orkiestra gra hymny, profesorowie kolejno przemawiają — wszystko to jak w kalejdoskopie przesuwa się przed oczyma Stefa. W tem zapanowała cisza... Na zakończenie roku szkolnego, jednego okresu w życiu sztubaka, dyrektor wręczył najlepszemu uczniowi gimnazjum skromny upominek — książkę. Stef odbierał ją automatycznie, półświadomie, a porwany na ramiona przez kolegów nie miał czasu się głębiej nad tem zastanowić. Otrzymał nagrodę za całoroczny trud...

— — — — — — — —

Wielokrotnie jeszcze potem imię Stefa było na ustach wszystkich. Mrówcza praca, nieugięta wola, stanowczość, odwaga zjednały mu sławę. Stef wyrósł sam, wychował innych na dobrych i prawych synów Matki-Polski.

—o—

Książnica Kopernikańska w Toruniu